

BĘDZIEMY TĘSKNIŁY ZA KLASĄ

Rozmowa z trzecioklasistkami kończącymi naukę w gimnazjum

Za kilka dni kończycie edukację w naszej szkole. Czy sobie już to uświadomiłyście?

Karolina: Tak (śmiej).

Alicja: Tak, i jestem z tego bardzo zadowolona.

Karolina: Ja tak samo.

Co zapamiętacie z nauki w „Dwójce”?

K: Wszystko (śmiej).

A: Bardzo fajne wycieczki, świetnie spędzone przerwy z przyjaciółmi i niektóre lekcje, które były bardzo ciekawe. Chociaż nie wszystkie wydają się takie, jakie powinny być.

Co masz na myśli?

K: Za dużo ćwiczeń teoretycznych.

A: Właśnie. Za dużo tzw. „kserówek”.

K: Dużo prac domowych.

Za czym będziecie tęsknić?

K: Za klasą.

A: Tak, za klasą na pewno. Bardzo mało osób idzie ze mną do klasy, chociaż do szkoły idzie bardzo dużo. Tęsknić będę za wycieczkami, na których było naprawdę fajnie, i za nieprzespanymi nocami.

Macie już swoją wybraną szkołę? Czym się kierowałyście?

A: Ja wybieram się do liceum ogólnokształcącego znajdującego się obok, tzw. „Sobieskiego”. Wybrałam klasę politechniczną. Kierowałam się tym, że w przyszłości chciałabym związać swoją przyszłość z rachunkowością - dlatego klasa „matematyczna” - oraz z moją pasją do fizyki.

K: Ja wybrałam tę samą szkołę, jednak klasę medyczną. W przyszłości chciałabym zostać farmaceutą.

Dziękujemy bardzo za poświęcenie nam chwili.

Rozmawiali Kasia Samsel i Michał Schwarz



DWÓJKA DLA ŻYCIA I RODZINY

Marsz dla Życia i Rodziny to jedna z największych imprez w kraju, która propaguje wartości rodzinne. Odbywa się w wielu miastach w całej Polsce, w tym także w Szczytnie.

Uczestnicy wyruszyli 1 czerwca o godzinie 14 z placu Juranda, by udać się w okolice kościoła św. Brata Alberta. Tam odbyły się różne występy i pokazy. Koło teatralne naszej szkoły zaprezentowało sztukę pt. „Bezpieczny internet”. Miała ona charakter profilaktyczny i na przykładzie uzależnionej Kasi pokazywała, co może stać się z osobami, które przedobrzą z czasem przeznaczanym na surfowanie po internecie.

Poza tym, jeśli chodzi o nasze gimnazjum, mieliśmy szansę zobaczyć kultowy już skecz Maćka Marcinowskiego „Mariolka”.

Taki był właśnie udział naszej szkoły w Marszu dla Życia i Rodziny. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku udział weźmie w nim udział więcej uczniów, by zabawa była jeszcze lepsza, a my - byśmy mieli się czym pochwalić.

KS

WYCIECZKA Z NIEDOSYTEM

Warszawa, stolica, parlament, wycieczka... Obama... Barack Obama? W parlamencie? Otóż trudno mi powiedzieć... Wycieczka? Do parlamentu? Nie do końca tak wyszło, warszawskie chodniki pełne były policji, o głównym rarytasie, jakim miał być parlament, można było jedynie pomarzyć. Niestety, tuż przed wyjazdem poinformowano nas, że z powodu wizyty wielu znakomitości do gmachu przy ul. Wiejskiej nie wejdziemy.

Kolejny punkt programu? Ach tak, Park Łazienkowski. Nadrobił kolosalne rozczarowanie? Mogę na pewno powiedzieć,

KRÓTKO O ZIELONEJ SZKOLE

Blisko połowa uczniów naszego gimnazjum w maju i czerwcu łączyła przyjemne z pożytecznym, przebywając na „zielonej szkole”.

Najpierw był trwający prawie tydzień wyjazd do Szklarskiej Poręby, Pragi i Wrocławia. Uczestnicy turnusów czerwcowych nie jeździli aż tak daleko – podziwiali uroki naszego morza w okolicach miejscowości Jantar. Przeżywali także chwile refleksji na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Sztutowie.

red



Fot. L. Lubicki

że wart jest zobaczenia, ale tu warto jest wspomnieć o niezbędności posiadania przewodnika w takiej zwiedzaniowej eskapadzie. Kontekst bowiem znacznie pomaga w podziwianiu licznych rzeźb i budynków. W parku zobaczyć można także liczne ptactwo i inną zwierzynę. I na sam koniec? Teatr "Buffo" - rzekomo "najlepszy teatr muzyczny w stolicy" - jeżeliby zaufać cytatom umieszczonym przed nim.

Przy wejściu na pierwszy rzut oka trudno jest odnieść takie wrażenie. Wszystko wydaje się raczej zwyczajne prócz tabliczek na fotelach z nazwiskami wielu "mecenatów sztuki" i masywnej kurtyny przed siedzeniami widzów.

Holograficzny napis "Metro", tytuł spektaklu, rozpoczął go i tu, nie wdając się zbytnio w szczegóły, trzeba przyznać jaką niesamowitą widowiskowość ma parudziesięciu ludzi na scenie tańczących, śpiewających, tudzież wykonujących inne ruch sceniczne. Ale jak na musical w teatrze muzycznym... Muzyka była jedynie znośna.

Michał



RAMBIT PO RAZ TRZECI

Od trzech lat Gimnazjum z OI nr 2 w Szczytnie organizuje Miejski Rambat Szkół Podstawowych. Impreza ta ma na celu promowanie wśród młodzieży działań na rzecz ochrony środowiska oraz pogłębianie wiedzy na temat Unii Europejskiej.

W tym roku wspomniane wydarzenie odbyło się w 9 maja tradycyjnie w Miejskim Domu Kultury. W rambicie brały udział trzy miejskie podstawówki. Standardowo impreza rozpoczęła się od wykonania przez chór szkolny hymnu UE - „Ody do radości”. Następnie prowadzące przywitały gości i zaprezentowały drużyny.

Chociaż w pierwszych konkurencjach wyniki były bardzo wyrównane, to po zadaniu, w którym szkoły prezentowały swoje scenki dotyczące wylosowanego wcześniej kraju, na prowadzenie wyszła drużyna z SP 2. Stan rzeczy utrzymywał się do końca zmagania, co przyczyniło się do zwycięstwa wspomnianej drużyny.

Warto dodać, że przerwy między konkurencjami wypełniały występy przygotowane przez uczniów naszej szkoły. Nie zabrakło także minikabaretu „Mariolka”, lecz największe uznanie publiczności zyskało wykonanie utworu „Alleluja” przez uczennice z „Dwójki”.

Sądzę, że tegoroczny rambat jak najbardziej się udał, co można było zobaczyć po zadowoleniu uczestników. Miejmy nadzieję, że również za rok nasza szkoła przygotowuje taką imprezę.

Marcel

JAK UWSPÓŁCZEŚNIĆ SZEKSPIRA



Klasy drugie naszego od kilku lat biorą udział w realizacji projektu gimnazjalnego, polegającego na wspólnym rozwiązaniu określonego problemu. Do zadania klasa IIa podeszła dość niekonwencjonalnie.

Przedsięwzięcie nosiło tytuł "Jak uwspółcześnić Szekspira?", a polegało ono na przedstawieniu sztuki "Romeo i Julia na żywo". Nie był to klasyczny schemat znanego dramatu. Został znacznie dopasowany do współczesnych realiów. Można było śledzić napięcia między rodem dresiarzy a skejterów, widowiskowe bójki, kaskaderskie skoki z balkonów czy walecznych księży, ale także rozkwitającą miłość, także wpasowaną w nasze czasy. Nie każdy przewidział, kto spróbuje stanąć na przeszkodzie Romeo i Julii ani co z tego wyniknie. Widzowie wychodzili z sali rozbawieni i zachwyceni, co było głównym zadaniem przedstawienia.

Kasia S.



ELEKTRODWÓJKA

Nasza szkoła, jak co roku, zorganizowała zbiórkę elektroodpadów. Całe miasto zwoziło zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny przed nasze gimnazjum.

Przyjechały najróżniejsze przedmioty – baterie, telewizory, komputery, monitory, lodówki i wiele, wiele innych. Przywożone były samochodami, rowerami i... na rękach. Odzew na ulotki porozwieszane w całym mieście okazał się bardzo duży – tak duży, że znów jedna ciężarówka nie wystarczyła. Łącznie zebrano ponad 6 ton, co w tej chwili klasyfikuje naszą szkołę na 3. miejscu ogólnopolskiego rankingu, ale to może się jeszcze zmienić.

Najwięcej elektroprzętu udało się zebrać Rafałowi Wróblewskiemu z kl. I a.

Liczmy na podobny odzew w przyszłym roku!

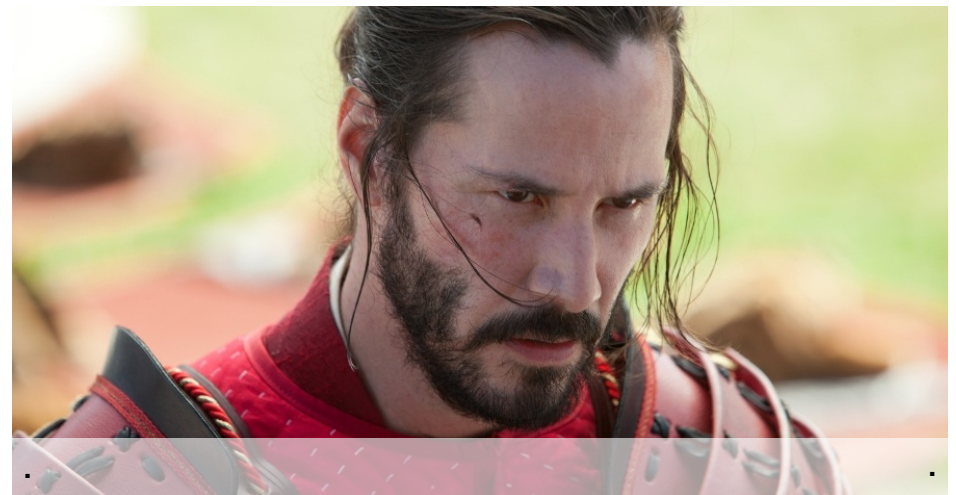
KS

131 SŁÓW O FILMIE

„47 roninów” (2013) - oparty na legendzie japońsko-amerykański twór reżysera Carla Rinscha. Historia, do której film nawiązuje, opowiada o tytułowych 47 roninach („bezpiecznych” samurajach), wyruszających w daleki świat, by pomścić swych mistrzów.

Przekonajmy się, czy Amerykanie poradzi sobie z przekazaniem owej legendy. Większość aktorów to Japończycy z wyjątkiem Keanu Reevesa, który znany jest m.in. z roli Neo („Matrix” - 1999). Wpływa to pozytywnie na autentyczność filmu. Niestety, jest to chyba jedyna dobra cecha produkcji, bowiem poza przekazem tradycyjnej historii uświadczymy tu wiele amerykańskich „wspomagaczy”, takich jak choćby bitwa ze smokiem pod koniec. Zawodzi uproszczone przedstawienie fabuły, którą odsunięto na bok na rzecz scen akcji. Wszystko to przekłada się na film rozczarowujący i boleśnie przeciętny, przez co polecieć go mogą jedynie zagorzałym fanom Reevesa, potrzebującym, by jeszcze raz zobaczyć idola na ekranie.

Kinoman Michał



CO MNIE GRYZIE, CZYLI KĄCIK WAMPIRA



Tym razem chciałabym poruszyć sprawę odnoszenia się do ludzi, którzy mają mniejszą wiedzę w danym temacie niż ty. Na pewno każdy z nas spotkał się z lekceważącym podejściem w takim wypadku. I o ile to dzieje się wśród przyjaciół, nie jest czymś bardzo złym. Gorzej w oficjalnych sytuacjach.

Mnie do napisania tego tekstu popchnęło pogardliwe spojrzenie pani w pasmanterii, kiedy nie wiedziałam, jak nazywa się materiał, na którym wykonuje się hafty krzyżkowe. Teraz już wiem, aczkolwiek niesmak po wizycie w tym sklepie był spory. Gdybym mogła, nie wróciłabym tam, ale nie mam innego miejsca, gdzie mogłabym się udać.

Nie wolno w ten sposób odnosić się do klienta, ani do kogokolwiek, kto wie mniej na dany temat od ciebie. Może się okazać, że pogłębiwszy swoją wiedzę, stanie się mądrzejszy. I co wtedy?

Wampir K.

W MGNIE NIU OKA

Ach, te wakacje... Czas wydzielony, by być wystarczająco długim na odpoczęcie od szkolnej bieganiny. Mój sposób na wydłużenie go polega na rozmyślaniu o jego przemijaniu, w każdym momencie jego trwania. Innymi słowy jest za krótki. Patrząc na to z innej strony, jest to świetna motywacja do produktywnego wykorzystania każdej z tych nielicznych chwil. Ale przecież moment leżenia nie zaszkodził jeszcze nikomu... No chyba, że ten ktoś miał wtedy coś robić. Tak - tu leży pies pogrzebany. Produktywność, produktywność...

Więc tak, plan wygląda następująco - rozważanie nad upływającym czasem, przeplatane produktywnym wykonywaniem produktywnych zajęć z absolutnym brakiem nieproduktywnego wylegiwania się, tudzież obijania. Majstersztyk! Już się za niego biorę. Ale moment... Za tydzień wrzesień!? To niemożliwe! Tyle do zrobienia - co roku to samo! Nawet nie czuję się specjalnie wypoczęty, zważając na całe to obiboctwo, które widocznie zostało uskutecznione.

Nie ma się czym martwić! Bowiem tegoroczne wakacje właśnie się zaczęły. Cóż więc robić? Wypełnić plan – oczywiście.

Michał

STOPKA REDAKCYJNA

Internetowe pismo Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 im. Polskich Olimpijczyków w Szczytnie
Nr 9 (4 jako OG, wcześniej Og)
Ukazuje się od roku 2012.



Redagują: Katarzyna Samsel, Michał Schwarz.
Korekta (przepraszam za ewentualne błędy) & cenzura (nie wszystkie media są wolne): Grzegorz Pietrzyk.

KAWA ŁY NA WAK ACJE

ZABÓJCZA GAZETA

Baca stanął przed sądem. Sędzia pyta:

- Czy to wy zabiliście swojego sąsiada?
- Tak
- A czym zabiliście?
- Gazetą.
- A co było w tej gazecie?
- Nie wiem, nie czytałem.

WYBREDNY

Turysta zgubił się na pustyni. Po wielu dniach czołga się wyczerpany, głodny i spragniony. W pewnym momencie widzi Araba na wielbłądzie. Resztką sił krzyczy do niego:

- Wody, wody!!!
- Arab ulitował się nad nim i podał bukłak z wodą. Turysta wziął pierwszy łyk, wypłuł z obrzydzeniem i mówi:
- Ale z sokiem!!!



ROZMOWA

Idzie student fizyki ulicą, zaczepia go babka:

- Do kościoła to dobry kierunek?
- Dobry – odpowiada student.
- Babka odchodzi, a student do siebie:
- Kierunek dobry, ale zwrot przeciwny.

NIE Z TEJ EPOKI

- Ludzie mówią, że jestem strasznie staroświecki.
- Kto na przykład?
- Moi chłopci pańszczyźniani.

TO CI ZAJĄC

Jaka jest różnica między zwykłym zającem a latającym?

- Latający ma na plecach orła.

Wyszukała Kasia